

JANINA SMOLIŃSKA ur. 1919; Moskwa

Tytuł fragmentu relacji	"Polska żyje"
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, okupacja, konspiracja, Komenda Obrońców Polski, KOP, Michał Chrostowski, Chrostowscy, kolportaż, Polska żyje, ulica Skośna, Bychawska, Apolonia Chrostowska, Pola Chrostowska

"Polska żyje"

Właśnie na tym etapie już należałam. W mojej dzielnicy Dziesiąta jedną z pierwszych tajnych organizacji była placówka KOP-u usytuowana na terenie zawartym między ulicami od wschodu Słowackiego, od południa Jacka Przybylskiego, od zachodu Józefa Piłsudskiego, od północy Adama Mickiewicza. Komenda Obrońców Polski wydawała tajny biuletyn pod tytułem „Polska żyje”. W skład komitetu redakcyjnego wchodził: Apolonia i Grażyna, siostry Chrostowskie, Antoni Chmielnicki, Borys Ogródnik, Antoni Przybylski, Feliks Kromer i inni. Mój brat Walerian i ja mieliśmy skromniejsze funkcje, ale bardzo niebezpieczne – kolporterów. Bywało tak, że trzeba było cały nakład przed rozniesieniem jeszcze zabezpieczyć przed rewizją władz okupacyjnych, a wpadka groziła aresztowaniem i dalszymi konsekwencjami – obozem, może śmiercią. Najbliższym punktem rozdzielczym było mieszkanie, dom lub fabryczka Wawrzonka. Na mojej ulicy.

Cała gromadka nas, rówieśników, zajmowała się kolportażem, sąsiadów i dalszych sąsiadów. No, właśnie wspominałam, że takim najbliższym punktem rozdzielczym tej tajnej prasy był dom pana Wawrzonka. Tam się cały nakład przechowywało. I jeżeli nie w jego domu, nie bezpośrednio w jego mieszkaniu, to w jakimś zakątku w jego domu, albo w tej fabryczce mydła, o której wspominałam, albo też w mieszkaniu lokatorów, małżeństwa państwa Gutków. Byli to pracownicy poczty, bardzo życzliwi z moją rodziną, jako że mój tatuś też był pracownikiem poczty.

Biuletyn drukowany był w mieszkaniu państwa Wersockich na Bychawskiej, mniej więcej w tej okolicy vis a vis Domu Kultury Kolejarza, który powstał oczywiście dużo później, a ściślej określenie to róg ulicy Bychawskiej i Skośnej. Tam państwo Wersoccy mieli właśnie narożną kamienicę jednopiętrową. W podwórzu w pewnej odległości od kamienicy mieściła się piekarnia, której właścicielem był pan Wersocki. Zatrudniał kilka osób w tej piekarni, no a ponieważ to była kamienica dość obszerna, na parterze mieściły się sklepy, jacyś lokatorzy, a piętro zajmowali państwo Wersoccy. Tam można było właśnie urządzić tę drukarenkę i przechować tajną prasę. Drukarenkę to może za dużo powiedziane, bo właściwie te gazetki dostarczane były do nas przez Polę Chrostowską z Warszawy. Pola związana była z jakąś organizacją tajną funkcjonującą

w Warszawie i przywoziła nam pełne plecaki tej tajnej prasy tu, do państwa Wersockich, ponieważ ulica Pochyła, gdzie państwo Chrostowscy mieszkali, była bardzo blisko ulicy Skośnej, prawie vis a vis.

Data i miejsce nagrania	2008-06-30, Lublin
Rozmawiał/a	Magdalena Kożuch
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"